Wydanie wieczorne.

Cena 4 halerze.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennik, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 8 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12, w innych państwach: kwartalnie kor. 18. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, kierować do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres Adm. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 196

Nr. 81. Kraków, czwartek 21 lutego 1907 r. ROK XV.

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, d. 20 lutego.

— **Składki na Wawel.** Dnia 28 z. m. odbyło się w domu p. Ulanowskiej otwarcie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu. Puszki złożone w dniu tym przez rozmaite firmy i osoby prywatne, zawierały ogólną kwotę 60 kor. 35 hal. Do księgi pamiątkowej złożonej u p. Ulanowskiej wpisał się szereg osób z wkładkami w łącznej kwocie 98 kor. 60 hal. Do księgi pamiątk. u p. Łucji Sporn wpisało się osób kilkanaście z wkładkami na sumę 32 kor. Nadto nadesłano 22 kor., tak, iż ogólna suma składki obecnej wynosi 212 kor. 95 hal., która to kwota złożoną została w Kasie Oszczędności m. Krakowa na książeczkę l. 155.456. Całość dotąd uzbieranej kwoty wynosi z odsetkami 140.881 koron 9 hal. Z kwoty tej wręczone zostało kardynałowi ks. Puzynie, jak to już w poprzednich sprawozdaniach zaznaczono 19.258 kor. 8 hal. na odnowienie katedry, pozostaje zatem 121.623 kor. 1 hal. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części Zamku królewskiego, która obrócona będzie na Muzeum Narodowe. Następne otwarcie puszek składkowych odbędzie się dn. 29 b. m. między godz. 4 a 8 popoł. w domu p. Ulanowskiej przy ul. Garncarskiej l. 15.

— **Gen. Horsetzky** komendant korpusu, wyjechał dla poratowania zdrowia na urlop w w kraje południowe. Zastępuje go komendant twierdzy, gen. Steeb.

— **Krak. Koło Tow. naucz. szk. wyż.** odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 23. bm. o godz. 6-ej w Coll. Novum. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg dyskusji nad referatem Dr. Kaz. Nitscha p. t. „Nauka historji kultury w szkołach średnich". Prof. Łopuszański: „Wnioski w sprawie biblioteki podagogicznej i lokalu klubowego Koła".

— **Z sali koncertowej.** P. Wanda Tybergowa znakomita pianistka, której występ w koncercie urządzonym przez Two. Szkoły ludowej zapowiedziały już afisze, cieszy się sławą wybitnej pianistki nie tylko we Wiedniu gdzie stale przemieszkuje lecz także i w całych Niemczech. Ostatnio koncertowała znakomita artystka z bardzo wielkiem powodzeniem w Londynie. Towarzysz jej p. Vilem Vilek, jest pierwszorzędnym wirtuozem wiolonczellistą i będzie jedynym jaki popisywać się będzie w obecnym sezonie.

Poza tem zwracamy uwagę i na tę okoliczność że wyborna ta para artystów bierze bezinteresowny udział w koncercie, którego dochód przeznaczony jest na rzecz „Szkoły ludowej. Rozsprzedażą biletów zajęła się księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

— **Raut elektryczny** odbędzie się dnia 3 marca br, staraniem Towarzystwa Opieki nad młodzieżą szkolną.—Bliższe szczegóły podane będą w tych dniach.

Z sali sądowej. Zastępca prokuratora dr. Jan Tokarz, mianowany redaktorem polskiego wydania „Dziennika praw państwa" w Wiedniu, dokąd się przenosi dnia 28 b. m., wnosił dziś ostatnie oskarżenie przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego przeciw 25 lat liczącemu Szczepanowi Szotowi z Krakowa. Szot, wielokrotnie karany za zbrodnie kradzieży, a w tem czteroletniem ciężkiem więzieniem, podający się za agenta handlowego, a w istocie robotnik, oskarżony jest o to, że w dniu 6 grudnia z. r. w Bochni, z zamkniętego mieszkania zarządcy salinarnego p. Laureckiego skradł skrzynkę żelazną wartości 13 koron, w której znajdowało się 70 koron banknotami i pierścionek z szafirem, wartości 30 koron. Szot, u którego w tym czasie widziano banknot 50-koronowy, zapiera się kradzieży, tłómacząc się że pieniądze te zaoszczędził z zarobku w szpitalu w Bochni.

— **Konkurs na stypendja.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na następujące jednorazowe stypendya: Jedno stypendyum podróżne dla absolwenta wyższego handlowego zakładu naukowego, mającego zamiar udać się zagranicę dla pogłębienia swej zawodowej wiedzy. Stypendyum wynosi 1200 koron, oraz zasiłek na koszta podróży. Pięć stypendyów podróżnych dla czeladników albo majstrów zawodu murarskiego, pokostniczego, instalatorskiego, stolarskiego (budowl.) oraz ślusarskiego (budowl.) Każde stypendyum wynosi 600 k. oraz zasiłek na koszta podróży.

Stypendya są przeznaczone dla osób narodowości polskiej, poddanych austryackich i udzielane będą tylko na rok. W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej pracy zagranicą kraju.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu poszczególnych stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendyum będzie udzielane i wypłacane (sprawozdania o postępie praktyki, względnie oznaczenie czasu wyjazdu oraz miejsca, w którem praktyka ma się odbywać). Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej pracy należy wnosić na ręce prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie najdalej do dnia 15 marca 1907.

— **Nieproszeni goście weselni.** Dziś nad ranem czterech mężczyzn wtargnęło do jednego z domów na Stradomiu, gdzie w mieszkaniu na drugiem piętrze odbywało się żydowskie wesele. Kiedy napastnicy gwałtem usiłowali wmieszać się w wir zabawy, ze strony uczestników wesela zwrócono im uwagę na nietaktowne zachowanie się zrobili awanturę, wśród której nowożeńca obili po twarzy. Według zeznań gości weselnych, mieli nawet grozić rewolwerami. Dopiero wezwana policja uwolniła weselników od awanturniczych natrętów, których odstawiono pod telegrafem.

Aresztowani, którzy wszyscy pochodzą z Królestwa podają się jako Ignacy Magenheim, dziennikarz, Tadeusz Garstecki, dziennikarz, Zygmunt Zelisławski, artysta malarz i Wincenty Brzozowski literat.

Prognoza. Przeważnie pochmurno i deszcz, silne i burzliwe wiatry, łagodnie, później pogorszenie

Kronika prowincyonalna. (Kor. wł.)

— **Wstrzymanie ruchu kolejowego.** Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano dnia 18 b. m. ruch wszystkich pociągów na przestrzeni Lwów — Bełzec przypuszczalnie na dwa dni, zaś 19 b. m. na przestrzeni Ostrów — Berezowica aż do odwołania, wreszcie ruch pociągów towarowych między Złoczowem a Tarnopolem d. 19 b. m. przypuszczalnie na 24 g.

Z powodu zasp śnieżnych wstrzymano d. 19 lutego b. r. ruch towarowy na szlaku Stróże — Zagórz prawdopodobnie na przeciąg dwu dni.

— **Dla ofiar hakatyzmu.** Dr. Apolinary Tarnawski odstąpił w swej lecznicy w Kosowie, trzy bezpłatne miejsca w sezonie I [do końca czerwca] i III [od 1 września do końca października] dla potrzebujących leczenia 3 więzionych redaktorów lub nauczycieli polskich z pod zaboru pruskiego.

Komitet odbytego we Lwowie w dniu 3 lutego b. r. wiecu narodowego składa szlachetnemu ofiarodawcy za tę ofiarę serdeczne „Bóg zapłać". Sądzić należy, że przykład dra Tarnawskiego znajdzie naśladowców!

Lubaczów. Trudno doprawdy tłómaczyć sobie postępowanie tutejszej władzy gminnej, która do żydowskich mieszkańców Lubaczowa nie stosuje ustawy o spoczynku niedzielnym, pozwalając im na wykonywanie wszelkich robót w dnie niedzielne nawet w porze, gdy w kościele i cerkwi odprawia się niedzielne nabożeństwo. Świadkami podobnego łamania spoczynku niedzielnego, byliśmy dn. 17 b. m. powracając z nabożeństwa. Oto na stacji towarowej ładowali żydzi drzewo (nie opałowe) do wagonów, na protesty zaś przechodniów katolickich oświadczyli, że otrzymali na wykonywanie owej pracy pozwolenie. — Mamy nadzieję, że twierdzenie to żydów jest fałszywe i kompetentne władze ukarzą w sposób odpowiedni ignorujących odnośne przepisy żydów.

Żywiec. W miasteczku [illegible] zem odczuwamy dotkliwie brak rękodzielników. I tak naprzykład mieszka tu tylko jeden introligator, który też do tego stopnia obarczony jest pracą, że na wykonanie przezeń oprawy książki czekać trzeba nieraz sześć tygodni. Byłoby też bardzo pożądanem, ażeby dobry introligator osiadł w Żywcu. Oddałby w ten sposób przysługę mieszkańcom, sam zaś znalazłby pod dostatkiem pracy i uczciwego zarobku.

Bochnia. Na dniu 17 b. m. odbyło się w lokalu Towarzystwa katolickich rękodzielników i przemysłowców „Ojczyzna" w Bochni doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Władysława Kiernika, na którem omawiano wyczerpująco kwestję budowy domu własnego na pomieszczenie kilku towarzystw. Czytelni, Ojczyzny, Pracy i t. d. Po złożeniu sprawozdania ze stanu kasy, bibljoteki i t. p. przystąpiono do wyboru nowego zarządu, i wybrano prezesem ks. Sadulskiego, zastępcą dr. Wł. Kiernika, do wydziału zaś weszli.

P.P. Chrobak Wincenty, Cienkosz, Nigrin Olszewski, Pawulski Ludwik, Pisarski, Rasiński i Żabczyński. Spodziewać się należy, że no-

wi członkowie wydziału, znani ze swej ruchliwości wprowadzą nowe życie do tego sympatycznego stowarzyszenia

———oooOooo———

Telegramy.

———o———

Wybory w Królestwie Pol.

Lublin. W gubernii lubelskiej wybrani na posłów do Dumy: właściciel ziemski Antoni Hempel, Stanisław Sliwiński, Stecki i włościanin Piotr Zak.

Wilno (tel. wł.) Z gubernii wileńskiej wybrano do Dumy 8 Polaków: ks. biskupa Roppa, Edmunda Bortkiewicza, Marjana Chełchowskiego, Aleksandra Chomińskiego, Bolesława Jałowieckiego Wawrzyńca hr. Puttkamera, Józefa Romanowicza i Stanisława Wańkowicza.

———

Wybory na Litwie.

Wilno. Na posła z miasta Wilna wybrany Polak Michał Węsławski, adwokat, prezydent miasta.

W Grodnie wybrany Polak Jaczynowski, realista.

W Witebsku wybrano na posłów dwóch Polaków Dymsę i Michała Benisławskiego.

W gub. suwalskiej przeszedł Litwin Bułat.

W Kownie przeszli sami Litwini.

———o———

Wybory w Rosji.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Dotąd wybrano 173 posłów, wśród nich 8 monarchistów, 16 umiarkowanych, 9 październikowców, 1 członka partyi pokojowego odrodzenia, 29 kadetów, 19 socjalistów, 4 członków partyi pracy, 37 przedstawicieli lewicy, 40 nacjonalistów, 3 członków skrajnej lewicy, 7 dzikich z lewicy. Wśród wybranych znajduje się 14 b. posłów do Dumy, między nimi Michał Stachowicz. Był on jednym z tych posłów, któremu Stołypin ofiarował tekę ministeryalną. W r. 1902 otrzymał Stachowicz najwyższą naganę z powodu udziału w konferencyi ziemstw.

———o———

Sprawa Chełmszczyzny

Petersburg. Została zatwierdzoną przez cara uchwała rady ministrów o poleceniu ministrowi spraw wewnętrznych opracowania projektu prawa o odłączeniu Rusi chełmskiej i o utworzeniu z niej oddzielnej jednostki administracyjnej, łącząc wykonanie tego z przeprowadzeniem w Królestwie Polskiem samorządu ziemskiego i miejskiego.

———o———

Rządowa akcya wyborcza.

Petersburg. Dokonano tu licznych aresztów osób,, które rozdawały biuletyny wyborcze i odezwy stronnictwa kadetów i bloku lewicy. Znaczne zapasy tych odezw policya skonfiskowała przy rewizyi w mieszkaniach i w drukarniach.

———o———

Dzieło Kuropatkina o wojnie.

Petersburg. „Ruskij Inwalid" donosi, że czterotomowe dzieło Kuropatkina o wojnie z Japonią będzie wydrukowane na koszt państwa. Ponieważ autor nie miał do dyspozycyi wszystkich tajnych dokumentów, przeto dzieło to nie ma znaczenia dokumentu. Twierdzenie „Timesa", że dzieło zostało skonfiskowane jest nieprawdziwem.

———o———

Stagnacya na giełdzie odeskiej.

Odessa. Na giełdzie zbożowej brakło dzisiaj zupełnie interesów. Handlarze zbożowi zupełnie się na giełdzie nie zjawili.

—ooOoo—

Japończycy wobec ameryk. ustawy imigracyjn.

Tokio. (B. Reutera). Ogłoszono tu wczoraj wieczorem dosłowne brzmienie poprawki do amerykańskiej ustawy imigracyjnej. Wywołała ona wielkie niezadowolenie. Koła lepiej poinformowane były przygotowane na taki obrót rzeczy, uważając go za nieunikniony. Zdaje się, że także ludność się uspokoi, jakkolwiek sprawa pozostawi u niej zawsze przykre uczucie.

Honolulu. (B. Reutera). Widziano tu eskadrę japońską. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie Japończyków, którzy wysłali do prezydenta Roosevelta telegram z protestem przeciw zakazowi imigracyi. Kapitaliści na wyspie Hawaj telegrafowali do urzędu spraw zagranicznych w Japonii, że stanowczo sprzeciwiają się zakazowi imigracji Japończyków do Hawaj, jako nie licującemu z godnością państwa japońskiego.

———o———

Prześladowanie prasy w Król. Pol.

Łódź. Redaktor łódzkiego „Rozwoju" Czajewski został skazany przez sąd okręgowy na 4 miesiące więzienia za umieszczenie artykuliku p. t. „Zjazd w Teriokach". (Oprócz tego wyroku p. Czajewski już poprzednio za inne „przestępstwa" prasowe został skazany na 2 miesiące więzienia. Przyp. Red.)

Okręty japońskie na wyspach sandwichskich.

Honolulu. Przybyły tu wczoraj trzy japońskie krążowniki. 500 mieszkających tu, Japończyków zgotowało załodze entuzjastyczne przyjęcie. Japończycy i Amerykanie urządzają uroczystości na cześć oficerów załogi.

———o———

Z pobytu eskadry rosyjskiej w Taulonie.

Paryż. „Echo de Paris" donosi z Toulonu. Dowódzca bawiacej tu eskadry rosyjskiej, nie chciał uzupełnić swojch zapasów u kupców francóskich, lecz zwrócił się do firm greckich i niemieckich. Gremium kupców tulońskich urządziło z powopu tego zgromadzenie, na którem uchwalono plakatami zaprotestować przeciw pdstępowaniu dowódzcy rosyjskiego.

———o———

Zwycięstwo min. Brianda.

Paryż. Większa część dzienników stwierdza, że wczorajsze votum Izby oznacza wielkie zwycięsrwo Brianda. Dzienniki nacjonalistyczne i umiarkowane republikańskie wyrażają zadowolenie z powodu rezolucji. Briand przemawiał jak szef rządu, gdy tymczasem nieprzejednana polityka ministra Clemenceau doznała klęski. Dzienniki ultraragykalne ostro atakują Brianda.

Wierność—to pieniądz.

(z włoskiego).

2) (Ciąg dalszy.)

— Pozycyę? Jaką?

— Moje życie w towarzystwie tutejszem jest panu znane. Codziennie jestem gdzieindziej pro szony na śniadanie. Co wieczór jestem proszony do teatru do innej loży. Gdy wchodzę do kawiarni lub restauracyi, znajdzie się prawie zawsze jakiś dobry przyjaciel, co płaci za mnie. Krawiec ów, co mnie tak wytwornie ubiera, ma dla mnie szczególną sympatyę. Jestem dla niego poniekąd żywą reklamą. Twierdzi, że ja mu przysparzam klientów, że szyk mój jest osobliwy, niezwykły. Cóż mogę panu więcej powiedzieć? To pewne, że nigdy za nic nie płacę....

— To prawda.

— A jednak czynię to wszystko, co czynią ci, którzy popełniają to głupstwo, że za wszystko płacą. A więc z tego wynika, panie Rodway....

— Że aby się wyrzec tej pozycyi, jaką pan zajmujesz, żądasz więcej, aniżeli 500 lirów miesięcznie?

— Nic więcej! — odpowiedział z elegancyą hrabia Lorenzetto, poprawiając ręką w w obcisłej rękawiczce węzeł krawatki.

Anglik zaś pomyślał: „Targuje się i ma słuszność. Wierność mojej żony warta bezwątpienia więcej, aniżeli pięćset lirów miesięcznie" I zamruczał w swym języku rodzinnym owe wyrazy, które tworzyły zasadę jego poyżcia mał żeńskiego: Wierność — to pieniądz.

— Co pan powiedziałeś?

— Nic. Czy zgoda na 600?

Hrabia zaczął znów ze swej strony się namyślać i odpowiedział krótko:

— Nie mogę.

— A więc ostateczna propozycya. Siedmset lirów?

— Ostateczna? Aby panu sprawić przyjemność, zgadzam się. Niech będzie siedmset lirów.

— Płacę panu pensyę za dwa lata z góry.

Hrabia podskoczył, jakby go coś znienacka ukłuło i nie mógł ukryć radosnego zdumienia Wreszcie zdołał wymówić:

— Czy pan sobie ze mnie żartuje?

— Nigdy nie żartuję z nikogo.

Pan Rodway wziął dokument już poprzednio napisany, wypełnił w nim kilka luk i podał młodemu człowiekowi, mówiąc:

— Proszę przeczytać i podpisać.

Hrabia czytał: „Ja niżej podpisany potwierdzam, że otrzymałem kwotę 16,800 lirów tytułem pensyi, wypłaconej mi za dwa lata z góry i obowiązuję się natomiast przebywać dwa lata w Medyolanie począwszy od lutego roku 1900 jako zastępca firmy Rodway et Comp."

Podczas gdy hrabia czytał, pan Rodway wydobył pieniądze w niewiuteńkich biletach bankowych z wnętrza swego biurka i układał je przed hrabią. Młodzieniec przybrał wyraz szlachetnej pobłażliwości, podpisał dokument, nie opuszczając swego tytułu hrabiowskiego i zgrabnemi palcami zagarnął bilety bankowe, które schował do kieszeni.

— A kiedy sprawisz mi pan przyjemność wyjazdu z Neapolu? — zapytał Anglik.

— Jutro, najdalej pojutrze.

— *All right!*

I już młody hrabia wstawał, by się żegnać, gdy w tem weszła nagle pani Rodway w obcisłym kostyumie tailleur, który wybornie uwydatniał jej kształtną i szczupłą kibić Gwałtownem swem wejściem zamąciła powagę otoczenia, a czarne jej małe oczki, nad któremi się rysowały brwi w niezupełnie symetrycznych łukach, rzucały blask fosforyczny. Usteczka jej były czerwone, gdyby korale, a górna warga, nieco za krótka, odsłaniała zęby śnieżnej białości. Osobę jej otaczała odurzająca atmosfera perfum, które zawierały w sobie esencyę woni, jakie wydzielają ze siebie najrzadsze kwiaty.

— Co widzę, pan tu, kochany hrabio? Co pana sprowadza do mego męża?

— Nic ważnego, odpowiedział śpiesznie młody człowiek i uścisnął podaną mu dłoń.

— A więc cóż to? — pytała ciekawie pani Rodway, zdejmując welon i kapelusik, sterczący w górę, gdyby grzebień koguta. Przyszedłeś pan złożyć wizytę mojemu mężowi?

— Także i tobie, — tłómaczył Anglik, spoglądając badawczo na swoją żonę. Jest to wizyta pożegnalna.

— Jakto, pan wyjeżdżasz?

— Tak jest, wyjeżdżam.

— Opuszczasz nas pan? Na krótko?

— Na długo, rzekł pan Rodway, podkreślając wyrazy i starając się wyczytać na twarzy swej żony mimowolne oznaki wzruszenia. Ale piękna kobieta zajęta była tymczasem uporządkowaniem swych włosów, które poburzyła, zdejmując kapelusz z głowy.

— A dokąd pan odjeżdżasz?

— Jadę do Medjolanu.

— O jak panu zazdroszczę! Prześliczne miasto. Mam tam przyjaciółki. Dam panu listy polecające. Czy chcesz pan?

Anglik, w którego duszy istniało pierwej podejrzenie silniejsze, aniżeli młodzieńcowi wyjawił, pomyślał teraz:

— Moja żona mówi do niego obojętnie. To nieprawda. Ale zachowanie się hrabiego jest jak u człowieka, który wie, że nie ma się czego spodziewać. To prawada.

A ponieważ chciał z większą dokładnością i ścisłością poznać rozmiary niebezpieczeństwa, które mu zagrażało i którego uniknąć szczęśliwie oddalając zdradliwego młodzieńca jasnowłosego, postanowił ich zostawić na chwilę samych i śledzić z ukrycia.

(Dokończenie nastąpi.)

———o———

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.